

na to, że często podejmowali się bandyckiej działalności celem utrzymania popularności w oczach podwładnych.

Na zakończenie należy stwierdzić, że recenzowane opracowanie jest bardzo wartościowym źródłem wiedzy. Po raz pierwszy zjawisko *atamańszczyzny* zostało zbadane z wykorzystaniem bogatego materiału archiwalnego oraz licznej literatury dotyczącej I ukraińskiej rewolucji narodowej 1914–1923.

*Marek Bogdan Kozubel (Toruń)*

**Róisín Healy, *Poland in the Irish Nationalist Imagination, 1772–1922: Anti-Colonialism within Europe*, Palgrave, Basingstoke 2017, ss. 321**



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2018.026>

Irlandzko-polskie paralele w długim wieku XIX oraz ich wpływ na dyskurs irlandzkich działaczy narodowowyzwoleńczych są tematem najnowszej książki irlandzkiej historyczki Róisín Healy. W związku z tym, że na rynku publikacji historycznych prace poświęcone polsko-irlandzkim relacjom są rzadkością, wybór tematu oraz cel postawiony przez autorkę należy uznać za w pełni uzasadniony i potrzebny. Jak wskazuje tytuł, cezura pracy obejmuje okres od pierwszego rozbioru Polski do odzyskania niepodległości przez Irlandię. Takie ramy chronologiczne badaczka uzasadnia tym, że przed rozbiorami nie było zbyt wiele kontaktów pomiędzy

dwoma nacjami, a po tym, jak Polska i Irlandia odzyskały niepodległość, wspólna więź straciła na znaczeniu.

Praca składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, podsumowania, bibliografii oraz szczegółowego indeksu. W książce znajdują się również dwie ryciny i mapy Polski (z XVIII i XX w.). Struktura pracy jest przejrzysta. Szkoda, że tytuły podrozdziałów nie zostały uwzględnione w spisie treści. Układ książki ma charakter chronologiczny, co jest słusznym rozwiązaniem i dzięki temu udało się ukazać, jak na przestrzeni lat zmieniały się poglądy na temat narodu polskiego w Irlandii.

Podstawę źródłową książki stanowi szereg materiałów, ale głównym jest prasa (37 periodyków, w większości irlandzkich). Poza czasopismami autorka wykorzystała dużą liczbę źródeł drukowanych, w tym: listy, literaturę piękną, pamiętniki, dzienniki z podróży, przemowy oraz stenogramy obrad parlamentarnych. Użyto bardzo dużo opracowań, głównie anglojęzycznych, ale w bibliografii znajdziemy również pozycje niemieckich badaczy oraz kilka publikacji w języku irlandzkim i polskim. Jeśli chodzi o archiwalia, badaczka sięgnęła jedynie po zdeponowane w Dublinie dzienniki Williama Smitha O'Briena oraz jedną ulotkę o Polsce nacjonalistycznego ugrupowania Sinn Féin. Wydaje się, że materiałów archiwalnych mogło być więcej.

W dość obszernym wstępie autorka wskazuje na to, dlaczego to właśnie Polska odegrała tak ważną rolę w myśli politycznej irlandzkich nacjonalistów pomimo tego, że Irlandczycy nigdy nie mogli liczyć na wsparcie militarne Polaków. Jak podaje Healy, oba kraje były postrzegane jako członkowie „wyimaginowanej” grupy uciemiężonych narodów. Dzięki temu Irlandczycy mogli solidaryzować się z innymi narodami oraz domagać się koncesji ze strony Wielkiej Brytanii, której zależało na pozytywnym wizerunku na arenie międzynarodowej. Co więcej, pomimo tego, że w XIX wieku istniał cały szereg nieszczęśliwych nacji, Irlandczycy interesowali się losem Polaków, ponieważ był to – obok Węgier – jeden z historycznych narodów. Co prawda Węgry, szczególnie w okresie Wiosny Ludów, również cieszyły się zainteresowaniem, ale w związku z tym, że Polacy i Irlandczycy utracili niepodległość mniej więcej w tym samym czasie (III rozbiór Polski w 1795 r. oraz Akt Unii z 1800 r.), więcej pa-

ralel było między sytuacją Irlandczyków a Polaków. Kolejną niezmiernie istotną cechą wspólną był katolicyzm.

Pierwsza część pracy traktuje o okresie rozbiorów, kiedy w Irlandii zaczęto się interesować Polską i postrzegać ją w pozytywnym świetle. Na przychylniejszy stosunek wobec katolickiej Polski miał fakt zmian w samej Irlandii i powstanie Stowarzyszenia Zjednoczonych Irlandczyków z Theobaldem Wolfem Tone'em na czele, którego celem było zjednoczenie katolików, protestantów oraz dysydentów. Jak wskazuje Healy, to właśnie dzięki działaniom tej organizacji zaczęto postrzegać Polskę „jako politycznie progresywny i zawzięcie niepodległy naród” (s. 42). Duży wpływ na to, jak kwestia Polski była postrzegana w Irlandii, miała Konstytucja 3 maja, której uchwalenie było ukazywane jako próba oparcia się wpływom obcych mocarstw, co było kojarzone z walką niepodległościową w Irlandii. Polska tym samym została postawiona na równi z progresywną Francją oraz Stanami Zjednoczonymi. Kwestia Polski nabrała jeszcze większego rozgłosu w wyniku kolejnych rozbiorów, a szczególnie duży wpływ na irlandzką opinię publiczną miała insurekcja kościuszkowska oraz postać Tadeusza Kościuszki, którego gloryfikacja wynikała z tego, że podkreślał on potrzebę udziału w zrywie przedstawicieli różnych wyznań, co było też, jak zaznacza autorka, celem Zjednoczonych Irlandczyków.

W trzecim rozdziale Healy podkreśla rolę Wolfe'a Tone'a w uczynieniu paraleli z losem Polski istotną kwestią w irlandzkich działaniach narodowyzwolenczych. Irlandzkiemu przywódcy nieudanej rebelii z 1798 roku udało się to uczynić poprzez odniesienie się do Polski i przyrównanie swojej roli do tej odegranej przez Kościuszkę. Autorka omawia również, jak porównania z Polską były wykorzystywane podczas debat na temat Aktu Unii. Postrzeganie unii jako utraty suwerenności w podobny sposób jak Polska stało się przy tym częścią irlandzkiej narracji narodowyzwolenczej. Badaczka odnosi się tutaj również do Daniela O'Connella nawiązującego do Kościuszki. Według niego walka Polaków była jedną ze spraw, którą należało wspierać. Kwestia Polski została też podjęta przez irlandzkich pisarzy i poetów, w tym przez Thomasa Moore'a, który utrzymywał kontakty m.in. z Zygmuntem Krasińskim oraz Julianem Ursynem Niemcewiczem. Należy zaznaczyć, że sporo miejsca w wywodach

Healy zajmują odniesienia do dziewiętnastowiecznych utworów literackich traktujących o Polsce i Irlandii.

Bardzo ważnym wątkiem jest powstanie listopadowe. Healy zaznacza, że Irlandczycy nie sympatyzowali z Polakami bezinteresownie i wykorzystali wybuch rewolucyjny do promowania zmian korzystnych dla Irlandii. Sygnalizuje też, że w kontekście Irlandii ważnym tematem była kwestia użycia siły. O'Connell, który agitował za odwołaniem Aktu Unii, był przeciwnikiem przemocy. Tym samym komentując sprawę Polski, pomijał tę kwestię. Prawo do wystąpienia zbrojnego Polaków przeciw Rosji nie było jednak kwestionowane w Irlandii. Co więcej, prasa oraz irlandzcy parlamentarzyści byli zwolennikami interwencji Wielkiej Brytanii, a O'Connell wskazywał na posiedzeniach Izby Gmin na potrzebę pomocy Polakom i ganił rosyjskiego cara, za co w 1832 roku otrzymał list z podziękowaniem od Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Healy ukazuje tutaj również kulisy wizyt Józefa Kazimierza Sulpicjusza Czapskiego oraz Niemcewicza w Irlandii. Niestety, nie odnosi się do komentarzy Niemcewicza na temat polsko-irlandzkich analogii zawartych w jego pamiętnikach, gdzie Polak stwierdza, że „chętniebym stan nasz dzisiejszy za niewolę irlandzką zamienił”<sup>13</sup>.

Kolejna część publikacji dotyczy okresu po powstaniu. Jak wskazuje Healy, echa powstania listopadowego nie gasły na Zielonej Wyspie w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku. Kiedy entuzjazm Brytyjczyków dla sprawy Polski ostygł, w Irlandii pozostawał silny. Wciąż kreślono paralele pomiędzy losem obu narodów, piętnując przy tym politykę Wielkiej Brytanii. Na popularności nie tracił też kult Kościuszki. Healy wskazuje przy tym, że odwoływanie się do polskich bohaterów wcześniejszych epok, którzy zmuszeni byli uciec się do przemocy, pozwalało przedstawicielom obozu O'Connella wspierać Polaków, postrzeganych jako niebezpieczni rewolucjoniści. Poddana analizie jest też postawa wobec Polaków powstałej w 1842 roku rewolucyjno-radykalnej Młodej Irlandii. Healy zwraca również uwagę na to, że w kolejnych dekadach XIX wieku kwestia Polski była coraz częściej identyfikowana z katolika-

---

<sup>13</sup> J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki Juljana Ursyna Niemcewicza*, t. 1, Poznań 1876, s. 456.

mi, co wiązało się z podziałem religijnym na Zielonej Wyspie, gdzie katolicyzm był wiązany z obozem narodowowyzwoleńczym, protestantyzm zaś z unionistami. Pokazuje też, jak Irlandczycy komentowali politykę religijną Rosji w zachodnich guberniach oraz prześladowania katolików, w szczególności grekokatolików.

W dalszej części rozdziału omówione są rabacja galicyjska i okresy: Wielkiego Głodu, Wiosny Ludów oraz wojny krymskiej. Autorka zwraca uwagę na to, że w związku z kolejnymi niepowodzeniami Polaków na łamach irlandzkiej prasy zaczęto wskazywać na to, że jakkolwiek zryw był skazany na niepowodzenie. Kwestionowano też patriotyzm Polaków oraz piętnowano to, że polska szlachta służyła w carskiej armii. Zaznacza też, że kwestia Polski pomimo tak dużego zainteresowania nie posłużyła jako model dla działań dla Irlandczyków (szczególnie że Polacy nic nie zyskali przez zbrojne wystąpienia). Dodatkowo negatywnie odbierano stosunek polskiego ziemiaństwa do chłopów.

Piąty rozdział traktuje przede wszystkim o powstaniu styczniowym, którego brutalne zdławienie przywołało pamięć o rewolucji irlandzkiej z 1798 roku. Popierało je głównie powstańcze ugrupowanie Fenian. Rebelia była kolejnym wydarzeniem, które wzmocniło postrzeganie Polski i Irlandii jako dwóch cierpiących narodów oraz pozwalało na dalsze krytykowanie brytyjskich rządów. Burzliwe wydarzenia na ziemiach polskich w latach sześćdziesiątych XIX wieku były też tematem debat w brytyjskim parlamencie, gdzie poparcie dla Polaków wyrażali irlandzcy parlamentarzyści, w tym szczególnie John Pope Hennessy. Autorka opisuje również wizytę Smitha O'Briena w Galicji w 1861 roku, który po powrocie do Irlandii, wykorzystując swoje doświadczenia, wygłosił wykład w Dublinie na temat sytuacji Polaków. Pomimo że wspierał walkę Polaków, nie był jednak za tym, aby ich metody przenieść na irlandzki grunt, za co był atakowany przez Fenian. Sam upadek powstania styczniowego był szeroko i różnie komentowany w Irlandii. Na łamach dziennika „Nation” wskazywano, że był to kolejny dowód na to, że przemoc do niczego nie prowadzi. W „Irish People”, tubie Fenian, podkreślano z kolei, że za niepowodzenie byli odpowiedzialni polscy przywódcy oraz brak przygotowania. Co ciekawe, Fenianie popełnili podobne błędy, organizując powstanie w 1867 roku. Fakt, że na pomoc Polakom nie przy-

szły żadne europejskie potęgi, utwierdzał też Irlandczyków w przekonaniu, że nie warto było liczyć na pomoc z zewnątrz. Pomimo tego, że na ziemiach polskich nie doszło do żadnych zrywów w ostatnich dekadach XIX wieku, wydarzenia w zaborach wciąż były komentowane w Irlandii. Zwracano uwagę m.in. na poszerzenie autonomii Galicji. Pomijano jednak, jak wskazuje autorka, kwestię opłakanej sytuacji społeczno-ekonomicznej Galicji. Duże zainteresowanie, a zarazem dezaprobatę budziły prześladowania katolików oraz germanizacja i rusyfikowanie.

Na początku szóstego rozdziału Healy podkreśla, że tuż przed wybuchem wielkiej wojny analogie polsko-irlandzkie powoli traciły na znaczeniu, co wiązało się z poprawą nastawienia brytyjskich polityków wobec żądań Irlandii (rządy Williama Gladstone'a) oraz zmianami na arenie międzynarodowej. Dodatkowo wpływ miało też to, że społeczeństwo polskie postawiło na pracę organiczną, a nie na działania wywrotowe, co przyciągało zdecydowanie mniej uwagi. Przykład Polski był jednak przywoływany w debatach parlamentarnych nad ustawą o autonomii w 1886 roku. Sam Gladstone odwoływał się w swoich przemowach do paralel pomiędzy sytuacją Polaków i Irlandczyków, co zostało entuzjastycznie przyjęte w Irlandii. Nie spodobało się to jednak polskiemu lobby, a Gladstone'owi umniejszanie cierpień Polaków wypomniał Edmund Naganowski. Polak wdał się nawet w dysputę z „Nation” na temat tego, który naród cierpiał bardziej. Swoje poglądy na temat porównań pomiędzy opresją Polaków i Irlandczyków przedstawił w powieści *Hessy O'Grady* (1889). Autorka niestety nie podaje zbyt dużo informacji na temat książki Polaka ani jego polskojęzycznych artykułów o Irlandii. Przykład cierpienia Polaków w zaborze rosyjskim był również przywoływany, kiedy w brytyjskim parlamencie debatowano nad projektami ustaw o autonomii dla Irlandii w 1893 i 1912 roku. Tym razem był paradoksalnie wykorzystywany przez unionistów z Irlandii Północnej, którzy chcieli być wykluczeni z proponowanej autonomii i twierdzili, że Ulster miał takie samo prawo do samostanowienia jak Polska. Szczególnym zainteresowaniem, jak zaznacza Healy, cieszyła się kwestia języka polskiego i opór Polaków wobec starań jego wyeliminowania. Wiązało się to z utworzoną w 1893 roku Ligą Galicką, której celem było zachowanie języka irlandzkiego.

W ostatniej części autorka omawia okres wielkiej wojny oraz drogi do niepodległości Irlandii i Polski. W trakcie konfliktu w przypadku obu nacji istniały podzielone zdania na temat tego, którą z walczących stron należało popierać. Przykładem różnicy zdań w Irlandii w tym czasie, na który wskazuje badaczka, był manifest do Polaków z 14 sierpnia 1914 roku, zawierający obietnicę zjednoczenia ziem wszystkich zaborów i zagwarantowanie im autonomii. Został on generalnie przyjęty w Irlandii z optymizmem. Socjalista James Connolly podobnie jak Sinn Féin postrzegali go jednak jako zwykłą rosyjską propagandę. Healy odnosi się też do niejakiego D. J. Janasza, który osiedlił się w Irlandii i w związku z poparciem dla Niemiec i wrogością wobec Ententy ze strony części irlandzkiej opinii publicznej napisał kilka tekstów do irlandzkich gazet na temat represji Niemców wobec Polaków. Historyczka wskazuje również na ostrą krytykę okupacji niemiecko-austriackiej Królestwa Polskiego na łamach większości irlandzkich dzienników, gdzie podkreślano ostry reżim okupacyjny oraz to, że cierpieli katolicy. Fenianie oraz zwolennicy Sinn Féin, którzy sympatyzowali ze stroną niemiecką, z kolei publikowali teksty wskazujące na pozytywne płynące z niemieckiej okupacji.

Healy zaznacza, że powstanie wielkanocne „zapewniło nowy kontekst do oceniania kwestii irlandzkiej i polskiej” (s. 247). Poparcie Wielkiej Brytanii dla Polaków było postrzegane jako skrajna hipokryzja po krwawym stłumieniu dublińskiego powstania. Kiedy państwa Ententy wyraziły pełne wsparcie dla niepodległej Polski, wywołało to jeszcze większe oburzenie Irlandczyków, którzy zrozumieli przy tym, jak istotną kwestią było umiędzynarodowienie sprawy polskiej. Polskę i Irlandię kontrastowano również, kiedy David Lloyd George ogłosił, że autonomia dla Irlandii miała być wprowadzona natychmiast, ale z wyjątkiem sześciu północnych hrabstw. Wskazywano na to, że jednocząc polskie ziemie, nie brano pod uwagę tego, że zamieszkiwały je różne grupy etniczne, a Irlandia miała zostać podzielona, aby ochronić mniejszość protestancką. Sukces narodu polskiego, który budził zazdrość, był wykorzystywany przez Irlandczyków do wskazywania, że Irlandia powinna zostać potraktowana tak jak Polska.

W zakończeniu autorka podsumowuje dotychczasowe rozważania, wspomina pokrótce polsko-irlandzkie relacje w późniejszym okresie oraz

akcentuje to, że Irlandczycy ukazywali kwestię Polski nieobiektywnie, pomijając niewygodne kwestie oraz bez pełnego zrozumienia doświadczeń Polaków.

Recenzowana książka zasługuje na uwagę irlandzkich i polskich badaczy, a wyniki badań autorki rzucają światło na mało znane polsko-irlandzkie wątki i powinny stać się odniesieniem dla innych historyków. Pewnym mankamentem publikacji, co z pewnością wiąże się z barierą językową, jest to, że badaczka nie sięgnęła po niektóre polskojęzyczne materiały źródłowe oraz opracowania, które traktują *explicito* o polsko-irlandzkich wątkach<sup>14</sup>. Dodatkowo opisując sytuację na ziemiach polskich, autorka często opiera się na historii Polski Normana Daviesa, a nie znajdziemy odsyłaczy do publikacji polskich historyków specjalizujących się w konkretnych zagadnieniach związanych z badanym okresem.

*Paweł Hamera* (Kraków)

---

<sup>14</sup> Np. I. Domagalski, *Irlandia i Polska*, Kraków 1876; I. Kolasińska, *Dziewiętnastowieczna Irlandia w opiniach Polaków*, Poznań 1995.